

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p>Ceny prenumeraty:</p> <p>We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.—</p> <p>Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.</p> <p>Konto PKO Lwów № 504.044.</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.</p> <p>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte woine od opłaty.</p> <p>Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU</p> <p>10 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń:</p> <p>Za 1 wiersz milimetr (3/4 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 20, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.</p>
---	---	--	--	---

DZIEŃ 6 SIERPNIA.

III.

Pod względem materialnym Legjony stały się podstawową kadrą polskiej siły wojskowej; wywołały swą wojenną pracą szereg aktów politycznych o znaczeniu międzynarodowym; stały się ośrodkiem budowy wojska, dzięki czemu zarówno w kraju, jak i poza jego granicami organizowały się w czasie wojny polskie formacje wojskowe, wywołując skoleji akty polityczne w sprawie polskiej. Umożliwiły wreszcie opanowanie obszaru polskiego w dniach likwidacji wojny, przez siłę zbrojną Polaków, doprowadzając do odbudowy państwowości polskiej. Pod względem moralnym obudziły w społeczeństwie pierwiastki psychiczne, dzięki którym postawa Polaków w czasie wojny światowej stała się składowym czynnikiem odniesionego zwycięstwa zarówno w listopadzie 1918 r. jak w czasie zwycięskiej wojny polsko-rosyjskiej w latach 1918—1920.

* * *

Zajmując stanowisko dowódcy Pierwszej Brygady a moralnie będąc Komendantem całej siły legjonowej, Piłsudski od początku wojny musiał wziąć na siebie odpowiedzialność za całą politykę Narodu. Było to zadanie — zwłaszcza skupienie zadań różnorodnych na barkach jednego człowieka — ciężarem iście nadludzkiej wagi. Jeżeli pod ciężarem tym się nie ugiął, jeżeli sprostał ogromowi zadań, wiemy, skąd czerpał otuchę i moc wytrwania: szedł ku zwycięstwu dzięki temu, że miał przed sobą tak jasno wytkniętą drogę jak droga, wynikająca z idei 6 sierpnia 1914 roku.

* * *

Trudno w związku z tem wszystkim pominąć jednej rzeczy: Spadkobiercą ideowym i duchowym oraz dalszym ciągiem organizacyjnym ruchu strzeleckiego, legjonowego i polskiego jest Związek Strzelecki. Dziedzicząc piękne i bogate tradycje niepodległościowe pierwszego pokolenia strzeleckiego, drugie pokolenie — strzelcy dzisiejsi, działając w odmiennych warunkach współczesnej rzeczywistości państwowej, wynikami swej pracy dla dobra i potęgi Polski, chcą się stać godnymi tego zaszczytnego dziedzictwa.

Naczelnym zadaniem Związku Strzeleckiego jest wychowanie swych członków w myśl hasła: „każdy żołnierz — obywatelem, każdy obywatel — żołnierzem”. Zadanie to jest tem donioślejsze, że w szeregach strzeleckich grupują się szerokie warstwy społeczeństwa bez różnicy stanu, płci, wyznania i wieku. Mundur strzelecki nosi z dumą młodzieńcze 14-letnie orle obok 20-letniego chłopca, doświadczonych rezerwistów czy zasłużonego wiarusa z wojen polskich. Z jednakową gorliwością ruszają na ćwiczenia z karabinem na ramieniu młodzi wieśniacy wprost od pług, robotnicy i rzemieślnicy od swych warsztatów, studenci z uniwersyteckich sal wykładowych, urzędnicy od swych biur. Ogarniając swym zasięgiem organizacyjnym wielotysięczne masy młodzieży, kształtuje Związek Strzelecki typ obywatela, umiającego podporządkować swój interes osobisty dobru ogólnemu, świadomego swych wobec Państwa obowiązków i współodpowiedzialności za jego losy, należycie przygotowanego w każdej chwili do obrony zagrożonych granic Polski.

Zjazd Legjonistów w Krakowie.

Warszawa, 6 VIII. (PAT) Wczoraj o godz. 22.20 wyjechał na zjazd legjonistów do Krakowa p. premier Waleśy Sławek. Wyjechali również pp. ministrowie: J. Beck, A. Floyar-Rajchman, Schaetzel i b. marszałek sejmu K. Świtalski.

Kraków, 6 VIII. (PAT) Na przyjęcie uczestników 13-tego zjazdu ogólnego Związku legjonistów Kraków przybrał odświętną szatę. Całe miasto bogato udekorowano flagami o barwach państwowych i miejskich oraz zielenią. Szczególnie pięknie udekorowany jest ratusz miejski i dworzec, u wyjścia z którego naprzeciw tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego, widnieje wielkich rozmiarów Orzeł Biały na czerwonym tle między dwiema kolumnami, po bokach zaś z masztów ze stylizowanymi orłami u szczytów zwisają chorągwie państwowe. W mieście daje się zauważyć wzmoczony ruch. Po ulicach przewijają się szare mundury legjonowe. Zaczęły przybywać delegacje.

Po powitaniach, poczty sztandarowe, niosące historyczne sztandary legjonowe 1 p. p., drugiej brygady, 3, 4, 5 i 6 p. piechoty oraz proporzec 2 p. uł., jak również 10 urn z ziemią z 40 pobojoisk legjonowych oraz delegacje udały się autami do domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

Kraków, 6 VIII. (PAT) W godzinach wieczornych w związku ze zjazdem legjonistów w Krakowie wszystkie zabytki miasta zostały wspaniale iluminowane. Ulicami miasta przeciągał capstrzyk orkiestr.

W wigilję święta legjonowego w historycznych Oleandrach krakowskich, skąd wyruszyła w bój o niepodległość Polski, pierwsza kompania kaptura, zebrało się wokół udekorowanego barwami krzyża „Virtuti Militari” obelisku z popiersiem Marszałka Piłsudskiego, rzeźbiście oświetlonego płonącymi opodal zniczami — 9 pocztów z historycznymi sztandarami legjonowymi i 80 pocztów sztandarowych oddziałów Związku Legjonistów.

Przed popiersiem wartę zaciągnęli strzelcy.

Punktualnie o godz. 20-tej odbył się apel poległych legjonistów, odczytany przez dowódcę O. K. 5. gen. Narbut Łuczynskiego:

(Apel żywych).
Obywatele legjoniści do apelu. Sprawdźcie ilu na zbiorce, ilu maruderów zostało po capstrzyku na wybo-

Ochotnicza praca w Związku, jej wysoki poziom ideowy i należyte uświadomienie obywatelskie w łączności z wyszkoleniem wojskowym, stwarzają ze strzelców dzielny typ przysłego obrońcy Ojczyzny o wysokim poziomie cnót żołnierskich i głębokiej wartości „moralne” żołnierskiego.

Z szeregów strzeleckich powstały Legjony, z Legjonów zrodziła się zwycięska armja polska, która wywalczyła i utrwaliła niepodległość naszej Ojczyzny. Z idei walki o niepodległość wywiodły się tysiączne szeregi dzisiejszego Związku Strzeleckiego, który hasło walki zastąpił hasłem pracy w imię swego największego prawa — dobra Rzeczypospolitej. A. L.

istej drodze życia, ilu odpadło nazawsze.

Przeliczmy kogo możemy być pewni na jutrzejszy trud.

(Apel umarłych).
Kompanja po kompanji odczytujemy rokrocznie listy obecności i ciągle nie możemy się kogoś doliczyć. Szczupleje nasza gromada. Ale choć wiemy, że odeszli nazawsze — przywołujemy ich coroku, bo tylko z nimi i przez nich jesteśmy siłą, bez nich jeno strzępem historii.

Wzwołujemy ich do swoich szeregów — tę kadrę wieczystą — i każmy im opowiadać dzieje niezapomnianych żywotów.

Oto meldują się:
Lis-Kula, nieustraszonego żołnierza o twarzy i uśmiechu dziecka,

Pększyc-Grudziński — o duszy dziecka i harcie napoleońskiego wiarusa,

Gniady i Brandys — meldują się z kresowych pobojoisk,

Szul — z Murmańska zdążył na apel,

Tarkłowski — co straż nad Styrem trzyma,

Tęcza-Kaczyński i Szumski — o jaskrowskim boju czwartaków opowiadają,

Wyrwa-Furgalski — wytrwały za gończyk,

Stan-Zwierzynski — niech prawi zuchowatych dzieje,

Srednicki-Szóstak, żołnierz entuzjasta.

Satyr — Fleszar, co nie chciał przeżyć odejścia Komendanta z Legjonów.

Gibalski, pelen fantazji ulańskiej,

Dunin Wąsowicz — rokitniajskiej szarży bohater,

Bartel de Weyenthal — pionier idei Komendanta w polskich formacjach wschodnich,

Saper Krynicki — ofiara obowiązku w walce z żywiołem.

Ale gdzież jest ten, na rozkaz którego odeszli byli wśród naszej legjonowej gromady i na jego rozkaz oddali bez szemrania swoje młode życia?

Przyjazd członków Rządu.

Kraków, 6 VIII. (PAT) Dziś przybył do Krakowa na uroczystości legjonowe z Warszawy p. premier Sławek i członkowie rządu.

Przed godz. 7 rano p. Premiera powitał wojewoda krakowski Raczkiwicz, kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki, rada naczelna i zarząd główny legjonistów polskich, prezydent miasta Kaplicki i naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. krak. Małazyński.

Następnie p. Premier z otoczeniem udał się do salonów recepcyjnych dworca, gdzie zebrał się przedstawicielstwo władz miejscowych, wojewodowie kielecki Dziadosz i poznański Kwaśniewski, generalicja, b. marszałek sejmu Świtalski i inni.

GEN. RYDZ-SMIGŁY.

W oczekiwaniu na przybycie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego na peronie dworca ustawiła się kompanja chorągwiowa 20 p. p., na lewym skrzydle dowódcy oddziałów stacjonowanych w Krakowie.

Na kilka minut przed godz. 7 kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki przeszedł przed frontem kompanji chorągwiowej przy

Gdzież jest ten, który nam żołnierzom bez państwa to państwo zastępował? Gdzież jest ten, przed którym odbywaliśmy codzienny apel — rachunek sumienia? Gdzież jest Komendant Józef Piłsudski?

Jest, jak dawniej wśród nas i pozostanie tak długo, dopóki będziemy odbywali apel naszych sumień żołnierskich w obliczu jego nieśmiertelnego ducha. Uczcijmy godnie jego obecność. Niech zmiłną wobec niego nasze pomruki niewiary i wątpliwości, niech w ciszy, co przewierca skały przeciwności, niech w spokoju, co daje siłę wytrwania — zamieszka wśród nas aż do ostatniego apelu, ostatniego syna tej ziemi, dla której żył, pracował i cierpiał.

W ciszy i skupieniu oddajmy hołd jemu i jego wiernej gromadzie.

Po chwili milczenia rozebrzmiały dźwięki „Pierwszej Brygady”, poczem urny z ziemią z pobojoisk legjonowych ustawiono przed obeliskiem, zaś na obelisku zawieszono krzyż niepodległości z drutu kolczastego przepasany szarfą z napisem: „Komendantowi — Legjoniści polscy — 13-ty ogólny zjazd legjonistów polskich”. — „Symbol ciężkiej doli legjonowej w okopach”.

Następnie w jednej z sal domu im. Marszałka Piłsudskiego złożono przyjęzione przez delegacje sztandary.

Na uroczystości apelu obecni byli przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Raczkiwiczem i dowódcą O. K. 5. gen. Łuczynskim na czele, wojewoda kielecki dr. Dziadosz, generałowie: Galica, Jarnuszkiwicz, Norwid-Neugebauer, prezydent miasta Kaplicki, zarządy okręgu i oddziału Związku legjonistów, władze strzeleckie oraz tłumy publiczności.

IWONICZ-ZDRÓJ

od 21 sierpnia tani sezon jesienny.

go szarfą o barwach krzyża niepodległości. Następnie defilowali legionieści w kolejności pułków z pocztami sztandarowymi i urnami z ziemią z poboisk legionowych. Defiladę prowadził gen. Norwid-Neugebauer. Po defiladzie legionieści udali się pochodem przez miasto na Wawel.

POCHÓD DOTARŁ DO WAWELU

Kraków, 6 VIII. (PAT) O godz. 8:30 zdołał pochodu, liczącego około 10000

Hołd Marszałkowi Polski.

Po skończonym nabożeństwie obecni na niem p. premier Sławek, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, członkowie rządu, rada naczelna i zarząd główny Związku legionistów, b. marszałek sejmu Świątalski, wojewodowie, generalicja oraz przedstawiciele władz miejscowych udali się wzdłuż szpalery pocztów sztandarowych do krypty św. Leonarda, gdzie w skupieniu i głębokiej ciszy oddali hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski ś. p. Józefowi Piłsudskiemu.

Po złożeniu w krypcie wieńca z dru-

Marsz szlakiem Kadrówki.

Kraków, 6 VIII. (PAT) Dzisiaj o godz. 3.30 w historycznych Oleandrach, skąd 6-go sierpnia 1914 roku wyruszyła pierwsza kompania kadrówka, zgromadziły się drużyny, biorące udział w tegorocznym 11-tym marszu szlakiem kadrówki.

Trasa marszu składa się z 3-ech etapów dziennych: 1) Kraków-Miechów 49 km., 2) Miechów-Jędrzejów 40 km. i 3) Jędrzejów-Kielce 38 km. Łącznie cała trasa wynosi 127 km.

Do tegorocznego marszu stanęło na starcie w Oleandrach przed domem Marszałka Piłsudskiego ogółem 27 drużyn 3-ech kategorii. W grupie wojskowej startują trzy drużyny, w grupie drugiej (organizacji P. W. i W. F. powyżej lat 21) startuje 6 drużyn i w grupie 3-ciej (organizacji P. W. i W. F. od 18 do 21 lat) 8 drużyn.

Przełądą drużyn dokonał kierownik marszu gen. Kruszewski i komendant główny Z. S. Frydrych w obecności przedstawicieli władz cywilnych z wojewodą Raczkiewiczem i wojskowych z gen. Monden oraz komendy Okr. 5 i Pow. Z. S. z kpt. Stasiakiem na czele.

legionistów, dotarło do Wawelu, gdzie legionieści ustawili się na dziedzińcu wawelskim i zajęli przyległe kruchoganki.

O godz. 9:30 rano ks. biskup Rospond w asyście duchowieństwa odprawił mszę świętą. W czasie mszy pienia religijne wykonał chór legionowy. Podniosło, okolicznościowe kazanie wygłosił kapelan legionowy ks. Anzotasz.

tu kolczastego od 13-go zjazdu legionistów, u trumny Marszałka zebrały się poczty z historycznym sztandarem pułków legionowych oraz delegacje z 10-oma urnami z ziemią z poboisk legionowych. W chwili składania hołdu pochyliły się trzykrotnie sztandary nad trumną Wodza Narodu.

Następnie złożyli hołd swemu Komendantowi wszyscy przybyli na zjazd żołnierze legionowi.

O godz. 11.30 w gmachu ratusza rozpoczęło się posiedzenie rady naczelnej Związku legionistów polskich.

Historyczny rozkaz z dnia 6-go sierpnia 1914 r. odczytał ppłk. Frydrych, poczem kapelan wojskowy udzielił błogosławieństwa drużynom marszowym.

Z kolei przemówił imieniem m. Krakowa wiceprezydent miasta Dr. Radzyński.

Punktualnie o godz. 4-tej nastąpił odmarsz drużyn do pierwszego etapu Kraków-Miechów.

Pierwsza wyruszyła drużyna 16 p. p. z Tarnowa przy dźwiękach Pierwszej Brygady.

SZLAKIEM KADRÓWKI.

Kielce, 6 VIII. (PAT) W motocyklowym biegu na szlaku kadrówki pierwsze miejsce zajęła drużyna „Gdańsk” (Gdańsk) w składzie: Pianowski, Kalkowski i Zajac, uzyskując 66 pkt., 2) M. K. S. Strzelec (Warszawa) w składzie: Dutkiewicz, Damecki i Sikorski — 65 pkt., 3) W. K. S. Legja (Warszawa) — 64 pkt.

Najszybciej przebył trasę Józef Dohas z W. K. S. Legja 1 godz. 46 min., drużynowo najlepszy czas uzyskała również Legja — średnio 2 godz. 12 min.

—o—

Pod mauzoleum króla Władysława Warneńczyka. Przemówienie ministra Jędrzejewicza.

Warna, 6 VIII. (PAT) Podczas uroczystości poświęcenia pomnika-mauzoleum ku czci Władysława Warneńczyka, minister W. R. i O. P. p. Wacław Jędrzejewicz wygłosił następujące przemówienie:

„Przed pięciuset prawie laty padł na tem miejscu w boju rycerskim król Polski i Węgier, Władysław, z rodu Jagiellonów, po śmierci zwany Warneńczykiem.

Krótkie było jego królewskie panowanie, bo już w 20-tym roku życia poległ na polu chwały, a jednak imię tego młodego króla szerokim echem odbiło się wśród wielu narodów, które wspólnie z nim, tu na tem miejscu walczyły. Prócz Polaków i Węgrów pamiętają imię króla Władysława Bułgarzy, Rumuni, Jugosłowianie, Słowacy i Czesi. To ci, którymi król dowodził. Wśród Turków, z którymi walczył, pozostało imię Władysława Warneńczyka, jako symbol mężnego i bohaterskiego przeciwnika, który umiał złożyć swe życie dla sprawy przez siebie prowadzonej.

Pięć wieków historii upłynęło od walk pod Warną. Zatarły się przemijające okoliczności wojen ówczesnych, w perspektywie wieków zbliżyły gorące wówczas animozje sojuszników i wrogów, patyna czasu pokryła dawne układy stosunków politycznych, coraz to nowe formy dają nam rzeczywistość.

A jednak ponad przemijające przejawy życia narodów pozostała nam z tych czasów świetlana postać króla Władysława. Nie tknął jej ząb czasu, ani pokrył pył zapomnienia. Gdy trwałym od spizu jest czyn męstwa

i bohaterstwa, krwią własną zaznaczony, którego symbolem jest postać Władysława Warneńczyka. Symbol ten jest wzorem dla coraz to nowych pokoleń najlepszych wartości człowieka: odwagi, męstwa, poświęcenia.

Król nasz w krótkim życiu swem cnoty te w najpiękniejszej formie przekazał pokoleniom. A my je bacznie strzeżmy i przekażmy naszym następcom wraz z piękną postacią bohaterskiego króla.

W imieniu narodu polskiego składam hołd pamięci dzielnego rycerza, Władysława Warneńczyka, króla Polski i Węgier“.

Z WYDAWNICTW.

„Popielisko“.

Jest to powieść Zofji Herwichowej (Warszawa 1935 8-0, str. 254). Odrazu można określić: powieść tendencyjna. Idzie w niej o propagandę antyalkoholową. Widoczne to już aż nadto wyraźnie od pierwszej do ostatniej strony. A niedobrze, gdy moralizacja przesłania całkowicie i fabułę powieści i tło i rysunek poszczególnych postaci, łącznie z bohaterką. Kronika nieszczęśliwego życia Anki żony alkoholika Włodka, a ukochanej neurastenika Witolda wyszła w wersji powieściowej blade i anemiczne. Przykładem braku perspektywy epicznej jest potraktowanie przez autorkę epizodów konspiracyjnych i wojennych — pobieżnie i mgliste. Powieść cała niema wymiaru plastycznego, w zakresie zaś psychologicznym hipertroficznym operuje schematem moralizatorskim. Gdyby talent Herwichowej miał tu większy temperament, „Popielisko” stałoby się cembem w rodzaju „We krwi” Zapolskiej. W oryginalnej zaś swej postaci zajmuje tylko duży zapasem dobrej woli pisarza — moralistę. B. W. L.

Co mówi Mussolini o kwestji abisyńskiej?

Paryż, 6 VIII. (PAT) „Paris Soir“ ogłasza wywiad z Mussolinim, w którym Duce udzielił odpowiedzi na 8 postawionych mu pytań.

W szczególności Mussolini podkreślił, że traktat w Ucciali z r. 1889 faktycznie przyznaje Włochom prawo równoznaczne z protektorem nad Abisynją. Włochy jednak nie były w możności doprowadzenia pokojowymi środkami do respektowania tego prawa. M. in. w r. 1915 znaczne siły Abisynji zostały skoncentrowane na granicy Erytrei, co zmusiło Włochy do pozostawienia w Afryce części swych sił kolonialnych, które mogły być użyte na froncie europejskim. Ustrój faszystowski nie stworzył problemu włosko-abisyńskiego, lecz jedynie rozwój ducha kolonialnego w narodzie włoskim przekonał Włochy o konieczności szukania rozwiązania tego problemu. Pomimo to faszizm prowadził w dalszym ciągu wobec Abisynji politykę pokojową, dzięki czemu doszło do zawarcia paktu przyjaźni w r. 1928. Dlatego nie można powiedzieć Włoch, iż wywołały upadek polityki przyjaźni współpracy z Abisynją. Mussolini wyraził następnie obawę, że część angielskiej opinii publicznej nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z głębi przyczyn, które skłaniają Włochy do poszukiwania ostatecznego rozwiązania problemu abisyńskiego. Należy się jednak spodziewać, że pewnego dnia większość narodu angielskiego zda sobie sprawę z tego, że obecna akcja Włoch nie jest podjęta ani przez zamiary imperjalistyczne, ani przez chęć łatwych sukcesów militarnych, lecz wynika jedynie z konieczności ekspansji i zapewnienia bezpieczeństwa, któremi to względami zawsze kierowała się polityka brytyjska. Interesy Japonii w Afryce wschodniej są jedynie natury handlowej i gospodarczej, dlatego Tokio nie na tem nie straci, a może tylko zyskać na otwarciu rynku abisyńskiego dla handlu światowego. Zapytany, czy wierzy w

możliwość pokojowego rozwiązania kwestji abisyńskiej, Mussolini odpowiedział co następuje: „Kwestja abisyńska mogłaby być rozwiązana w sposób pokojowy, gdyby ci, którzy kierują obecnie tym narodem, porzucili złudne nadzieje na możność oporu i przestali wierzyć w przypuszczalne poparcie innych narodów, dochodzące do przekonania, że prawdziwym interesem Abisynji byłoby przyjęcie opieki Włoch“.

W odpowiedzi na pytanie czy Liga Narodów może znaleźć rozwiązanie tej kwestji i czy w razie jeśli się nie znajdzie zadowalającego dla Włoch rozwiązania, czy oznaczać to będzie właściwie koniec Ligi Narodów, jako instrumentu pokoju, Mussolini odpowiedział co następuje:

Nie wierzę, aby mogło przyjść z Genewy realne i radykalne rozwiązanie kwestji abisyńskiej, inne zagadnienia podobne do abisyńskiego, jak np. kwestja Mandzurji, nie mogły bowiem tam być rozwiązane. Mussolini podkreślił, że cały naród włoski jest w tym wypadku jednomyślnie gotów ponieść ofiary dla zrealizowania celów faszystowskich w Abisynji. Ostatnie zadanie Mussolinemu pytanie brzmiało: Czy jest prawdą, że były antywłoskie incydenty graniczne, które uważać można za wystarczające dla usprawiedliwienia akcji zbrojnej w razie, gdyby żądania włoskie nie zostały przyjęte?

Na zapytanie to Mussolini odpowiedział:

Po zbadaniu historii w ciągu ostatnich pół wieku musi się dojść do przekonania, że żadne z państw kolonialnych, które posiadają wspólne granice z Abisynją, nie było wolne od prowokacji abisyńskich. Najbardziej jednak ucierpiały Włochy. Incydent w Ual-Ual nie jest odosobnioną akcją, a tylko ostatnim chronologicznym wydarzeniem z seryj świadomych manifestacji opornego wobec Włoch stanowiska, które ożywia pewnych kierowników Abisynji.

Dalsze przygotowania wojenne Włoch.

Rzym, 6 VIII. (PAT) Przygotowania wojenne Włoch są w pełnym toku. Z Neapolu odplynął okręt „Nazario Sauro“ z transportem wojska i 1100 robotników, z Salerno odplynął transport robotników. W Reggio di Calabria rozpoczęto ładować dywizję „sila“ pod dowództwem gen. Bertini.

Do Cervinara przybył dowódca dywizji „1 lutego“ gen. Teruzzi, celem dokonania inspekcji zmobilizowanych bataljonów „czarnych koszul“. Do Teano przybyły pierwsze oddziały dywizji „23 października“, które skierowane zostaną niebawem do Afryki wschodniej.

Rozruchy na Krecie.

Ateny, 6 VIII. (PAT) Według doniesień z Krety, w Kandji i okolicach wybuchł strajk robotników na plantacjach oliwek. Rząd wysłał na Kretę dwa kontrtrópedowce, celem przywrócenia spokoju. W miastach Herakleion i Kandja ogłoszono stan wojenny. Strajkujący, których liczba jest bardzo znaczna, zbierają się w grupy i występują czynnie przeciwko zarządzeniom policyjnym. W niedzielę doszło w Kandji do starcia z policją, przyczem 20 osób odniosło rany. Flota grecka została skoncentrowana w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

Ateny, 6 VIII. (PAT) Według informacji, które nadchodzą z Krety, sytuacja jest tam poważniejsza, niż początkowo sądzono. Uczestników strajku, biorących udział w zamieszkach, jest około 4000. Siły zbrojne lokalne nie są wystarczające. Władze wyspy

proszą o posiłki. W południe doszło do drugiego krwawego starcia w Kani. W paru miasteczkach poza stolicą wyspy także doszło do zaburzeń.

Ateny, 6 VIII. (PAT) Z Krety donoszą, że strajkujący, zgromadzeni w centrum miasta i otoczeni przez wojsko, po otrzymaniu ultimatum skapitulowali. Wszczęto rokowania, przy czym komisja, wyłoniona przez strajkujących, zobowiązała się utrzymać spokój w mieście. Ofiarą zaburzeń padło 5 oficerów, 8 żołnierzy, 4-ech żandarmów i 20 robotników ranionych, z tego trzech śmiertelnie.

Ateny, 6 VIII. (PAT) Według ostatnich wiadomości, w dzisiejszych rozruchach na Krecie zabitych zostało 6 osób, ranionych 40. Chociaż sytuacja narazie jest opanowana, ale jak sądzą, możliwe jest ponowienie się rozruchów.

Laval zdąży do celu.

Paryż, 6 VIII. (PAT.) Na skutek wczorajszej konferencji premiera Laval'a z ministrem spraw wewnętrznych Paganon, wczwani będą do Paryża z końcem bież. tygodnia wszyscy prefekci departamentów. Zostaną oni przyjęci razem na specjalnej audjencji u premiera Laval'a, który udzieli im dokładnych instrukcji co do zastosowania ustaw dekretowych i przedstawi rządowi, jakie należy powziąć w celu obniżenia kosztów utrzymania i ożywienia działalności gospodarczej w podległych im departamentach.

Aresztowanie harcerza polskiego w Czechosłowacji.

Mor. Ostrawa, 6 VIII. (PAT.) Dnia 5-go bm. aresztowany został na moście granicznym między czeskim a polskim Cieszynem harcerz Jan Delong, syn obywatela polskiego, zamieszkały w czeskim Cieszynie. Aresztowany harcerz odstawiony został do więzienia w Morawskiej Ostrawie. Powód aresztowania niezany. Harcerz Delong brał żywy udział w życiu organizacyjnym młodzieży polskiej na Śląsku n. Olzą.

